

W I A R A

KS. WALERIAN SŁOMKA

TEOLOG I TEOLOGIA NIE MOGĄ POZNAĆ BOGA
PRAWDZIWEGO I ŻYWEGO BEZ WIARY

Nie ulega wątpliwości, że wiara, która jest korelatem do Objawienia judeo-chrześcijańskiego, nie jest jedyną możliwością poznania Boga. Panuje słuszne powszechne przekonanie, że ludzkość nie zna żadnego etapu swych dziejów, który byłby pozbawiony świadectw o możliwości odkrywania tajemnicy wszelkiego stworzenia, świadectw jakiejś wiedzy uznającej transcendentny charakter tej Tajemnicy, której przypisywano różne nazwy albo imiona. Także autor Księgi Mądrości w rozdziale 13 daje świadectwo takiej możliwości poznania Boga przez człowieka, jeszcze bez odwołania się do Objawienia i nazywa wręcz głupim takiego, który negowałby Jego istnienie i możliwość poznania: „Głupi [już] z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga” (w. 1). Poznanie, o którym mówi autor księgi, nie ma swego źródła w Objawieniu, czy szczególnej nadprzyrodzonej zdolności, która jest kompatybilna do Objawienia i odkrywania jego nadprzyrodzonego sensu. Autorowi księgi chodzi o świat stworzony i naturalne wyposażenie człowieka w zdolność poznawania: „z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem”

(w. 1b-2). Błąd tych „głupich” nie polegał na tym, że zabrakło im wycucia jakiejś transcendencji w stworzeniu, ale że poddali się łatwiznie zredukowania tej transcendencji do zjawiskowego wymiaru świata, zamiast od tego wymiaru pójść do jego podstawy: „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (w. 5).

Św. Paweł w swym Liście do Rzymian idzie jeszcze dalej. Mówi wprost o fakcie poznania Boga: „To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy. Ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych, stali się głupimi” (Rz 1, 19-22).

W podobnym sensie o możliwości poznawania Boga, jeszcze bez odniesienia do Objawienia i wiary nadprzyrodzonej, należy odczytywać sam początek Encykliki *Veritatis splendor*: „Blask Prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, w szczególności zaś sposób w człowieku, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz. 1, 26); prawda oświeca rozum i kształtuje wolność człowieka, który w ten sposób prowadzony jest ku poznaniu i umiłowaniu Pana”¹. Prawda o stworzeniu człowieka „na obraz i podobieństwo Boga” jaśnieje dopiero w pełni dzięki Objawieniu i wierze nadprzyrodzonej, ale dzięki swemu przyrodzonemu rozumowi człowiek ma możliwość z dzieł Stwórcy poznać samego Stwórcę. Już tu warto zauważyć stwierdzenie: „prawda oświeca rozum” i otworzyć się na pytanie o wzajemne oddziaływanie rzeczywistości – przedmiotu poznawania i podmiotu poznającego (rozumu) jako warunku możliwości i procesu poznania, ale to pytanie powróci jeszcze w dalszych etapach naszej refleksji.

I. OBJAWIENIE I WIARA

Można już tu na wstępie odwołać się do myśli św. Jana od Krzyża i rozprawy doktorskiej przyszłego papieża Bł. Jana Pawła II². Według jednego i drugiego wiara jest nie tylko „proporcjonalnym” – kompatybilnym środkiem poznania Boga Objawienia, ale także uszczęśliwiającego zjednoczenia czło-

¹ J a n P a w e ł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Poznań 1993, s. 3.

² D, II, 4, 6; *Doktryna wiary według św. Jana od Krzyża*, Rzym 1948.

wieka z Bogiem tegoż Objawienia. Samo pojęcie „Objawienie” nie jest jednoznaczne. Zawiera ono bogate i zróżnicowane treści. Może oznaczać doświadczenie rewelatywno-zbawczej obecności i działań Boga nie tylko przez słowa, ale także przez wydarzenia skierowane najpierw do Patriarchów i Proroków Starego Przymierza jak też doświadczenie obecności i działań Boga w Jezusie Chrystusie właściwe apostołom i ewangelistom Nowego Przymierza, z wyakcentowaniem szczególności Objawiciela, którym jest Jezus Chrystus, o którym Ewangelista Jan mógł zasadnie powiedzieć: „Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca (o Nim) pouczył” (J 1, 18); który też sam mógł zasadnie powiedzieć: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 25-27); czy też: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J, 10, 30); a także: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9).

Klasycznym dziełem na temat złożoności pojęcia Objawienia i jego korelacji z wiarą jest niewątpliwie, nie nowa już, ale wciąż aktualna książka francuskiego Jezuity³. Przeprowadził w niej badania i dokonał prezentacji zagadnienia Objawienia w Starym i Nowym Testamencie; u Ojców Kościoła i w tradycji myśli teologicznej oraz w nauczaniu Magisterium Kościoła. W refleksji teologicznej bardzo interesujące jest wyrażenie złożoności tego pojęcia w terminach: Objawienie jako słowo; Objawienie jako świadectwo i Objawienie jako spotkanie.

Jeszcze bardziej istotne dla naszego tematu jest wyakcentowanie nauki św. Bonawentury i św. Tomasza z Akwinu na temat Objawienia zewnętrznego i Objawienia wewnętrznego. To pierwsze jest Orędziem przekazywanym w słowie Pisma św. i Tradycji za pośrednictwem Kościoła, który jest swoistym Sakramentem Chrystusa spełniającym swą zbawczą misję także w życiu sakramentalnym, natomiast to drugie jest wewnętrzną łaską – wewnętrznym oświeceniem, nadprzyrodzoną zdolnością uzdalniającą nas do wykonania aktu nadprzyrodzonej wiary w objawiającego się i zbawiającego nas Boga w Chrystusie i w Jego Kościele. Samo Orędzie Objawienia w całej swej złożoności i bogactwie bez wiary nadprzyrodzonej pozostawałoby dla człowieka tylko przekazem o znaczeniu światowym. Rzeczywistością Boga objawiającego się i zbawiającego staje się dopiero dzięki jednoczesnemu albo uprzedniemu

³ R. L a t o u r e l l e SJ, *Théologie de la Révélation*, Desclée de Brouwer 1963.

objawieniu wewnętrznemu – słowo objawienia zewnętrznego musi spotkać się ze słowem objawienia wewnętrznego, by można było mówić o prawdziwie nadprzyrodzonym spotkaniu i doświadczeniu objawiającego się i zbawiającego nas Boga.

Prawidłowość doświadczenia uobecniania się Boga w wierze, i nie tylko, bo także w miłości i nadziei ukazuje ewangeliczna scena dialogu Jezusa Chrystusa z Apostołami na temat: za Kogo ludzie Go uważają? – „Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego»? A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza; albo za jednego z proroków». Jezus zapytał ich: «A wy za Kogo Mnie uważacie»? Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr (czyli Skała) i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą»” (Mt 16, 13-18).

Wypowiedź Jezusa Chrystusa jednoznacznie wskazuje, że odkrycie prawdy o Jezusie w wymiarze Jego mesjańskiej godności przez Apostoła Piotra nie tłumaczy się jedynie tym, że obcował on z Jezusem i był świadkiem Jego nauki i czynów, ale jeszcze szczególną łaską, szczególnym darem Ojca niebieskiego, Ojca Jezusa Chrystusa: „nie ciało i krew”, a więc nie tylko dane natury pozostającej w bezpośrednim obcowaniu z Jezusem, ale jeszcze nowe obdarowanie – nadprzyrodzone obdarowanie, dzięki któremu zdolności natury potrafią odkrywać świat nadprzyrodzony w jego boskim źródle – w jego boskim sensie.

II. TEOLOGIA EKSPLIKACJĄ DOŚWIADCZENIA OBJAWIAJĄCEGO SIĘ I ZBAWIAJĄCEGO BOGA

Trzeba na samym początku zauważyć, że postulat doświadczenia jako warunek prawomocnych twierdzeń w naukach empirycznych nie jest już ograniczany jedynie do tych dyscyplin. Jest wielką zasługą, m.in. E. Husserla, że ten postulat stawiany jest dziś pod adresem wszelkiej zasadnej dyscypliny naukowej. Oczywiście, nie w sensie doświadczenia empirycznego, ale właściwego każdemu przedmiotowi badań. „Bezpośrednie widzenie [...], nie tylko zmysłowe, doświadczające widzenie w ogóle jako źródłowo prezentującą

świadomość, obojętne jakiego rodzaju, jest ostatecznym źródłem uprawnienia wszelkich rozumnych twierdzeń”⁴.

Odnosząc to stwierdzenie do teologii, trzeba „zapytać o właściwy teologii przedmiot poznawania i właściwy temu przedmiotowi sposób unaoczniania się, czyli odpowiednie temu przedmiotowi doświadczenie, które winno stać się źródłem naukowego postępowania teologa i prawomocności uprawianej przez niego teologii”⁵.

Oczywiście, problemem jest możliwość i pojęcie doświadczenia chrześcijańskiego, które winno stanowić źródło dla uprawiania prawomocnej – zasadnej teologii chrześcijańskiej i teologii katolickiej. To rozróżnienie ma sens ze względu na ograniczenie Objawienia do „sola Scriptura”, albo jego poszerzenie także do Tradycji i roli *Magisterium Ecclesiae*. Już teraz trzeba zauważyć, że zarówno Pismo św. jak Tradycja i nauczanie *Magisterium Ecclesiae* nie stanowią o Objawieniu w najbardziej źródłowym sensie tego słowa. Tym źródłem jest objawiający się i zbawiający Bóg w doświadczeniu nadprzyrodzonej wiary, miłości i nadziei. Konieczny więc pozostaje proces przechodzenia od świadectw, którymi są: Pismo św., Tradycja, nauka *Magisterium Ecclesiae*, do samego źródła tych świadectw, by w aktach wiary, miłości i nadziei doświadczenie patriarchów, proroków i apostołów stało się naszym udziałem. Czy to jest możliwe? Wystarczy odwołać się do tekstu 1 Listu św. Jana, by uznać zasadność takiej możliwości: „To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem” (1 J 1, 1-3).

Już wyżej widzieliśmy, że udział w rzeczywistości takiego rewelatywno-zbawczego objawiania się i zbawiania nas przez Boga dokonuje się nie tylko przez tzw. objawienie zewnętrzne, ale także przez jednoczesne, albo uprzed-

⁴ E. H u s s e r l, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, Warszawa 1967, s. 66-67.

⁵ W. S ł o m k a, *Teologia jako refleksja nad doświadczeniem chrześcijańskim. Studium w świetle fenomenologicznej metody E. Husserla*, „Studia Theologica Varsaviensia” 12(1974), nr 1, s. 47-60; por. W. S ł o m k a, *Doświadczenie chrześcijańskie i jego rola w poznaniu Boga. Studium w świetle fenomenologicznej metody Husserla*, Lublin 1972 (passim – rozprawa habilitacyjna).

nie, objawienie wewnętrzne – przez szczególne wyposażenie naszego bytu w nadprzyrodzoną wiarę, nadzieję i miłość. Zwykle mówimy o darze wiary, ale pełnia doświadczenia objawiającego się i zbawiającego nas Boga nie ogranicza się jedynie do aktów wiary, lecz sytuuje się także w przeżywaniu miłości i nadziei. Do takiego wyposażenia nadprzyrodzonego odwołuje się św. Paweł w swym Liście do Rzymian: „Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę zachowajmy pokój z Bogiem [...]. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 1. 5).

Zasadność odwołania się w doświadczeniu chrześcijańskim nie tylko do wiary, ale też do miłości i nadziei, ale i do Ducha Świętego ma swą podstawę w tym, że Bóg Objawienia jest Miłością (por. 1 J 4, 16); jest nie tylko Prawdą, ale Miłością, w której wszystkie nadzieje ludzkiego bytu będą spełnione, a pragnienie szczęścia zaspokojone.

Wydaje się, że teologia, jako eksplikacja chrześcijańskiego doświadczenia Boga, nie może dystansować się od tej pełnej nadprzyrodzonej podstawy doświadczenia chrześcijańskiego, do swoistej naoczności w rewelatywno-zbawczym spotkaniu człowieka z Bogiem, które winno się czynić źródłem zasadnej wiedzy teologicznej. Husserlowski postulat usprawiedliwienia każdej wiedzy doświadczeniem bez narzucania obcej danemu przedmiotowi badań naoczności w takim ujmowaniu naoczności objawiającego się i zbawiającego nas Boga może mieć swe usprawiedliwienie: „My nie pozwalamy naprawdę żadnemu autorytetowi, by odbierał nam prawo do uznawania wszelkich rodzajów naoczności za równoważne źródła prawomocności poznania, autorytetowi nowoczesnego przyrodoznawstwa także na to nie pozwalamy”⁶.

Trzeba więc uznać, że u podstaw teologii nie możemy tylko odwoływać się do słów Pisma św., doktryny przekazywanej w Tradycji, czy *Magisterium Ecclesiae*, ale do tego doświadczenia świadomości teologicznej, którego Pismo św., Tradycja i nauczanie nauczycielskiego Urzędu Kościoła jest tylko werbalnym wyrazem zapraszającym nas do „dokopania się” poprzez nie do samego doświadczenia objawiającego się i zbawiającego nas Boga w mocy wiary, miłości i nadziei oraz działającego w nas Daru – Daru Ducha Świętego.

⁶ H u s s e r l, dz. cyt., s. 70; por. również s. 139.

III. CHRZEŚCIJAŃSKIE DOŚWIADCZENIE TEOLOGA

Po naszych refleksjach dotyczących wiary i Objawienia oraz doświadczenia chrześcijańskiego objawiającego się i zbawiającego nas Boga mocą wiary, miłości i nadziei przy obecności i działaniu Ducha Świętego jako istotnego warunku poznania i spotkania prawdziwego i żywego Boga oraz zasadnej dla tego doświadczenia świadomości i wiedzy teologicznej, trzeba teraz postawić pytanie, czy możliwe jest uprawianie zasadnej i prawomocnej teologii przez teologa bez tego doświadczenia, przynajmniej doświadczenia wiary jako minimum gwarantującego, że uprawiana i prezentowana przez takiego teologa teologia ma gwarancję teologii katolickiej, albo przynajmniej chrześcijańskiej?

Godny zauważenia jest artykuł ks. Grzegorza Strzelczyka: *Doświadczenie wiary a teologia. Próba wstępnej systematyzacji problematyki*⁷. Jakże bliskie, przy wielu różnicowaniach, są tam konstatacje, które znalazły swą prezentację, w cytowanej już wyżej mojej rozprawie habilitacyjnej z 1972 i art. opublikowanym już w 1974 r. Odniosę się tutaj choćby do stwierdzenia: „doświadczenie wiary uprzedza teologię” (s. 43); czy podtytuł 3.1: „Doświadczenie wiary jako źródło teologiczne” (s. 43); „Dlatego własne doświadczenie wiary teologa pozwala mu na podejście do źródeł w tym samym duchu w jakim one powstawały” (s. 46).

Kardynał J. Ratzinger jeszcze bardziej zdecydowanie i poszerzająco zaprezentował tę myśl w książce: *Prawda w teologii* (Kraków 2001). Trzeba zauważyć, że niezwyklej doniosłości jest tam stwierdzenie: „Nowy podmiot jako założenie i podstawa teologii” (s. 56). Wychodząc od tekstu Listu św. Pawła do Galatów „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (2, 20), interpretuje je w kategoriach nawrócenia – śmierci starego człowieka i narodzin człowieka nowego, nowego „Ja”. Taka przemiana naszego „ja” stanowi o rzeczywistym u-Chrystusowaniu ochrzczonych (Ga 3, 27-29), o nowej podmiotowości ochrzczonego w Chrystusie, gdzie Chrystus jest podmiotem wszystkich u-Chrystusowionych. Ta przemiana nie dokonuje się mocą człowieka, ma charakter sakramentu, jest darem nowej podmiotowości inkorporowanych w Chrystusa: „Nowym podmiotem jest sam Chrystus, a Kościół nie jest niczym innym jak przestrzenią nowej jednostki podmiotowej, która tym samym jest czymś więcej niż tylko interakcją społeczną” (s. 60). W tym kontekście Kardynał Ratzinger stwierdza, że: „teologia zakłada wiarę. Żyje z paradoksu związku wiary i wiedzy. [...]. Zakłada się, że ta prawda jest do-

⁷ Zob. „Teologia w Polsce”, Nowa Seria 1(2007), nr 1(85), s. 37-49.

stępna jedynie dzięki wierze; że wiara jest podarowanym nam nowym początkiem myślenia, którego my o własnych siłach nie moglibyśmy podjąć. [...]. Ponieważ nie ma teologii bez wiary, nie ma jej też bez nawrócenia. [...]. Że szansa na twórczą teologię jest tym większa, im bardziej wiara stała się rzeczywiście doświadczeniem i im bardziej nawrócenie w bolesnym procesie przemiany uzyskało wewnętrzną oczywistość” (s. 62-64).

Odnosząc się do stwierdzenia o nowym podmiocie teologii, trzeba przypomnieć to, co już wyżej zostało stwierdzone, że kompatybilnym podmiotem dla recepcji objawiającego się i zbawiającego nas Boga – szczególnie w Jezusie Chrystusie i Jego Kościele – jest ta nadprzyrodzona jakość ludzkiego bytu, którą klasyka scholastyczna nazywała wewnętrznym objawieniem, oświeceniem czy uzdolnieniem, mającym swe źródło w danych biblijnych. Przykładowo można tu zacytować stwierdzenie św. Jana: „Et scimus quoniam Filius Dei venit et dedit nobis sensum, ut cognoscamus verum Deum et simus in vero Filio eius. Hic Est verus Deus et Vita aeterna” (1 J 5, 20); czy też św. Pawła: „Animalis autem homo non percipit ea, quae sunt Spiritus Dei; [...]. Nos autem sensum Christi habemus” (1 Kor 2, 14. 16); (cytuje w języku łacińskim, gdyż wiele jest tłumaczeń tego uzdolnienia nadprzyrodzonego wyrażonego terminem *sensum*); albo przypomnieć jeszcze słowa Chrystusa do Piotra o darze Ojca Niebieskiego – Ojca Jezusa Chrystusa.

Można tu jeszcze podjąć zagadnienie naszego nawrócenia, śmierci starego człowieka, starego „ja” i zrodzenia człowieka nowego z „Ja” naznaczonym boskością kompatybilną wobec objawiającego się i zbawiającego nas Boga w Chrystusie i Jego Kościele. To spotkanie i doświadczenie źródłowo uobecniło się w patriarchach, prorokach i apostołach, ale swój niezrównany szczyt miało i ma w Jezusie Chrystusie. Werbalnym wyrazem tego jest Pismo św., Tradycja i nauczanie *Magisterium Ecclesiae*. Właśnie to stanowi przedmiot teologii, który dopiero wtedy będzie zasadnie badany i wyjaśniany, kiedy teolog zanurzy się nie tylko w werbalny przekaz doświadczenia chrześcijańskiego, ale poprzez ten przekaz stanie się sam uczestnikiem doświadczenia patriarchów, proroków, apostołów i samego Chrystusa–Objawiciela i przedmiotu Objawienia. Inne uprawianie teologii jest możliwe, ale teologia taka nie będzie teologią mówiącą o Bogu chrześcijańskiego Objawienia. Może być nawet wyrazem wybitnych możliwości intelektualnych teologa, ale będzie pozbawiona istotnej zawartości Objawienia, pozbawiona prawdziwego doświadczenia objawiającego się i zbawiającego nas Boga w Jezusie Chrystusie i Jego Kościele. Teologia taka nie spełni też twórczej misji w pastoralnym przepowiadaniu prawdy o Bogu prawdziwym i żywym, o Bogu zbawiającym i uszczęśliwiającym, o Bogu, który jedynie jest spełnieniem „wielkiej

nadziei” – istotnych oczekiwań bytu ludzkiego, stworzonego na „obraz i podobieństwo Boga” i usynowionego w Jednorodzonym Synu – Jezusie Chrystusie.

*

Postawiony w tytule problem nie został podjęty we wszystkich możliwych odniesieniach. Daleko szerzej trzeba będzie potraktować jeszcze sam styk podmiotu i przedmiotu chrześcijańskiej czy katolickiej teologii. Należy wręcz podjąć, jako specjalny temat, obecność nie tylko wiary, ale też miłości i nadziei w nadprzyrodzonym wyposażeniu podmiotu teologicznych refleksji i uprawiania teologii jako prawomocnej nauki. Do niezbywalnych w traktowaniu tej problematyki pozostaje też zagadnienie wolności uprawiania teologii naukowo wobec praw *Magisterium Ecclesiae*. Wiele miejsca temu zagadnieniu poświęcił Kardynał Ratzinger, m.in. w cytowanej już książce, uznając możliwość pojawiania się napięć w tej dziedzinie, ale też ostatecznej jedności, jeśli teologia ma mieć prawo do nazywania się teologią Kościoła katolickiego.

W zakończeniu tego opracowania pozwolę sobie przytoczyć jeszcze moją konstatację zawartą w cytowanym już artykule z 1974 r.: „W zakresie teoretycznym przedstawiona koncepcja teologii pozwoli nam zrozumieć, w jakiej mierze zastana ekspresja chrześcijańskiego doświadczenia jest usprawiedliwiona przez samo doświadczenie i w jakiej mierze oficjalna i autentyczna ekspresja, jaką jest Pismo św. i Tradycja Magisterium Kościoła, wyrażają samo Chrystusowe doświadczenie Boga i apostołskie doświadczenie Chrystusowego Kościoła. Na tej podstawie będzie można również zrozumieć granice, ale i możliwości nowej ekspresji chrześcijańskiego doświadczenia, nowej ekspresji chrześcijańskiej wiary, miłości i nadziei, oraz granice i możliwości nowej teologii, która odpowiadałaby na nowo na pytania ludzi różnych czasów, mając żywą świadomość tego, że czym innym jest depozyt wiary, a czym innym sposób jego wyrażania”⁸.

⁸ S ł o m k a, *Teologia jako refleksja nad doświadczeniem chrześcijańskim*, s. 58-59.

BIBLIOGRAFIA

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań–Warszawa 1980.
 Sobór Watykański II, Paris 1967.
 W o j t y ł a K., kard., Doktryna wiary według św. Jana od Krzyża, Rzym 1948.
 R a t z i n g e r J., kard., Prawda w teologii, Kielce 2001.
 L a t o u r e l l e R., La Théologie de la Révélation, Desclée de Brouwer 1963.
 H u s s e r l E., Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii, Warszawa 1967.
 S ł o m k a W., Doświadczenie chrześcijańskie i jego rola w poznaniu Boga. Studium w świetle fenomenologicznej metody Husserla, Lublin 1972.
 S ł o m k a W., Teologia jako refleksja nad doświadczeniem chrześcijańskim, „Studia Theologica Varsaviensia” 12(1974), nr 1, s. 47-60.
 S t r z e l c z y k G., Doświadczenie wiary a teologia. Próba wstępnej systematyzacji problematyki, „Teologia w Polsce”. Nowa Seria 1(2007), nr 1(85), s. 37-49.

IL TEOLOGO E LA TEOLOGIA NON POSSANO CONOSCERE
 IL DIO VERO E VIVO SENZA LA FEDE

S o m m a r i o

Il teologo e la teologia non possano conoscere ed entrare nella comunione con Dio vero e vivo senza l'esperienza della fede, carità e speranza, con l'aiuto dello Spirito Santo: „Poiche senza la fede e impossibile essere graditi a Dio” (Eb 11, 6); „Or la speranza non rende confusi, perche l'amor di Dio e stato Sparso nei nostri cuori per lo Spirito Santo che ci e stato dato” (Rm 5, 5). Dobbiamo affermare che la risposta del'uomo alla Rivelazione di Dio non puo essere limitata solamente alle parole ricevute dalla Sacra Scrittura, Tradizione e dottrina del Magistero della Chiesa, senza l'esperienza delle profondita del Mistero di Dio nella fede, carità e speranza dentro la comunità credenti della Chiesa col suo Magistero.

La constatazione dell'autore di questa riflessione dimostra che teologo e teologia; „non possano essere graditi a Dio” e creativi per l'uomo senza detta esperienza, senza l'esperienza della viva presenza di Dio della Rivelazione Judeo-Cristiana nella fede, carità, e speranza soprannaturale; nelle virtu teologali con l'aiuto dello Spirito Santo, che crea del „io” vecchio un „Io” nuovo – un soggetto nuovo – corrispondente al' Mistero di Dio: „e non son piu io che vivo, ma e cristo che vive in me” (Rm 5, 5).

Riassunto da Don Walerian Słomka

A THEOLOGIAN AND THEOLOGY CANNOT COGNIZE THE TRUE
AND LIVING GOD WITHOUT FAITH

S u m m a r y

A theologian and theology cannot cognize the true and living God, and enter a communion with Him without the experience of faith, love and hope through the intervention of the Holy Spirit, as “without faith it is impossible to please God” (Heb 11:6). “And hope does not put us to shame, because God’s love has been poured out into our hearts through the Holy Spirit, who has been given to us” (Rom 5:5). It should be stated that a man’s reply to God’s Revelation should not be only limited to the words taken from the Holy Bible, Tradition and the Magisterium of the Church without experiencing God’s profoundness and mystery in faith, hope and love within the community of the Church’s believers along with the Magisterium. The statement made by the author of the present reflection shows that for a theologian and theology “it is impossible to please God” and to be creative for mankind without this experience, without the experience of the living presence of God’s Judeo-Christian Revelation in supernatural faith, love and hope, in theological virtues of the Holy Spirit, who from the “I” of the man of the past creates a new “I”, a new subject responding to the mystery of God, who may say: “I no longer live, but Christ lives in me” (Gal 2:20).

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Objawienie, wiara, teologia, doświadczenie, teolog.

Parole chavi: Rivelazione, la fede, la teologia, l’esperienza, il teologo.

Key words: Revelation, faith, theology, experience, theologian.

